



POŚCIG ULICAMI ZIELONEJ GÓRY. CZTERECH ZATRZYMANYCH. POSZUKIWANI I NARKOTYKI W TLE

Czterech zatrzymanych i narkotyki w tle to wynik profesjonalnie przeprowadzonego pościgu, który podjęli policjanci Oddziałów Prewencji. Wieczorna, trwająca kilkanaście minut szarża ulicami miasta mogła zakończyć się tragicznie dla osób postronnych. Dzięki policjantom uniknięto tragedii na drodze.

Policjanci Oddziałów Prewencji to gliniarze z krwi i kości. Tym razem udowodnili to w poniedziałkowy wieczór. To miała być z pozoru prosta kontrola, spowodowana tym, że przy ul. Pod Topolami w Zielonej Górze dwaj pasażerowie siedzący z tyłu nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa. Policjanci użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych, aby zatrzymać auto. Jego kierujący początkowo stwarzał takie wrażenie. Zjechał nawet na zatoczkę autobusową pozorując zatrzymanie, a po chwili z impetem ruszył dalej. Dalsza jazda kierującego fordem to cała seria nie mających nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem zachowań. Jazda pod prąd, po chodniku, obok osób postronnych. Do pościgu szybko dołączyły inne zielonogórskie patrole OPI z miasta. W kulminacyjnym momencie w akcji brało udział dziesięciu policjantów. Jeden z nich, który dawał sygnały do zatrzymania omal nie został potrącony. W rezultacie podczas pościgu ford focus dwukrotnie uderzył w oznakowanego mercedesa. Ale doświadczenie policjantów z Oddziałów Prewencji okazało się dużo większe niż kierowcy. Cała czwórka jadąca fordem focusem została zatrzymana przy ul. Wojska Polskiego, kilka kilometrów dalej. Po chwili znany był także powód tej ucieczki. 25-letni Kristian M. nie posiadał uprawnień do kierowania. Znajdował się ponadto pod działaniem narkotyków. Pozostali to 20-letni Robert D. który posiadał przy sobie 10 gramów białego proszku. Analiza jego składu trwa, ale to prawdopodobnie amfetamina. Dwaj pozostali pasażerowie 21-letni Alan B. oraz 36-letni Paweł P. poszukiwani byli przez organy ścigania.

Niebawem z ich udziałem zostaną przeprowadzone czynności procesowe. Kierowca odpowie z pewnością za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, prowadzenie auta pod wpływem narkotyków, a być może nawet za spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym, za co grozi do 8 lat pozbawienia wolności. Będzie wniosek o jego tymczasowe aresztowanie. Robert D. odpowie za posiadanie narkotyków, a pozostała dwójka trafi za kratki za przestępstwa, które popełnili wcześniej. Za nie byli poszukiwani.

To przykład ryzyka, jakie codziennie podejmują policjanci strzegąc ładu i porządku publicznego, bezpieczeństwa mieszkańców. Nie trzeba eksperta, żeby stwierdzić, że konsekwencje tej szarży mogły być tragiczne zarówno dla uciekinierów, jak i osób postronnych. Tyko dzięki doświadczeniu policjantów z Oddziałów Prewencji oraz zielonogórskiego OPI możemy mówić o happy endzie. Choć dwaj policjanci nie wyszli z tego bez szwanku. Zostali przewiezieni do szpitala na obserwację. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Choć niemal codziennie kładą je na szali, aby każdy z nas mógł czuć się bezpiecznie. Warto to docenić.

Opracował: nadkom. Marcin Maludy

Rzecznik Prasowy KWP w Gorzowa Wlkp.

* część zdjęć oraz materiał video za portalem NewsLubuski.pl





Prof. News(1)6424124



Prof. News(1)6424124



Prof. News(1)6424124



Prof. News(1)6424124



Prof. News(1)6424124



Prof. News(1)6424124



Prof. News(1)6424124



Ładowanie odtwarzacza...

Ocena: 5/5 (2)

[Tweetnij](#)